



Alina Henzel-Korzeniowska
Centrum Usług Psychologicznych IMPARO, Kraków
alina@adres.pl



Jerzy Więznowski
Wielkopolskie Centrum Seksuologii, Poznań
seksuologia@post.pl

KONTROWERSJE WOKÓŁ PORNOGRAFII. Co zmieniło się w poglądach w ciągu ostatnich 30 lat ?

Wprowadzenie.

Spór o rolę i wartość Erosa nie jest kuriozum obecnego i poprzedniego stulecia, lecz wyraźne zaostrenie dyskusji nastąpiło właśnie w tym okresie. Dotyczy to jego szczególnych przejawów, które zawsze towarzyszyły człowiekowi w postaci mniej lub bardziej kamuflowanej przez kulturę i obyczaje, jak np.: pornografia, prostytutka, dewiacje, striptease. U większości społeczeństw budzą one, jeżeli już nie moralny niesmak, to na pewno mieszane emocje. W pewnym zakresie zjawiska te objęte są penalizacją. W kulturach społeczeństw cywilizowanych uważane są za przejaw wyrafinowania lub/i brutalizacji seksu.

Mimo wielkiego znaczenia jakie przypisuje się seksualności w egzystencji ludzkiej, mimo setek badań naukowych, dziedzina seksu stanowi dla opinii publicznej i licznych kręgów naukowych zagadnienie nadal wielce kontrowersyjne. Jednym z bardziej zaniedbanych przez naukę przejawów seksu jest zjawisko pornografii. Naukowa charakterystyka postaw wobec pornografii nastręcza wiele trudności natury etycznej i metodologicznej i spotyka się z ambiwalentnym odbiorem ze strony otoczenia. Stosunkowo bogate piśmiennictwo poświęcają pornografii takie dziedziny, jak: publicystyka, historia sztuki i obyczaju, religia. Przy empirycznym badaniu zjawiska fakt ten ma małą wartość. Tak więc naukowa ocena wiedzy na temat pornografii jest nadal niedostateczna. Bodajże jedyna zgodność opinii naukowej z postawami reprezentowanymi przez większość społeczeństwa panuje w kwestii podniecenia seksualnego, które występuje po konfrontacji z bodźcami seksualnymi. Dyskusja rozpoczyna się natomiast w momencie, gdy zaczyna się rozważać następstwa tego podniecenia. Mityzacja zjawiska pornografii kon-

centruje się na trzech zasadniczych dyscyplinach, gdzie wg opinii publicznej oddziaływanie pornografii jest szczególnie szkodliwe.

Są to:

- 1/ przestępczość seksualna,
- 2/ wychowanie seksualne dzieci i młodzieży,
- 3/ seksualność człowieka.

Celem artykułu jest zasygnalizowanie na wybranych przykładach powyższych kwestii. Prezentacja rzetelnej monografii w tym zakresie przekracza ramy niniejszego opracowania.

Porównując wyniki badań oraz dyskusje, które toczyły się na przestrzeni ostatnich 30 lat, okazuje się, że niewiele zmieniło się na gruncie naukowych dywagacji. Nie ma też, jak się wydaje, rewolucyjnych zmian na skutek wyników kolejnych badań empirycznych. Postawy wobec pornografii są podobne, również ich uwarunkowania demograficzne i psychoseksualne. Metodologiczne kwestie w zakresie badań nad pornografią wywołują podobne trudności co dawniej. Rzetelną analizę tych problemów przeprowadziła niedawno Krawulska-Ptaszyńska.¹ Wątpliwości definicyjne różnicujące pojęcie pornografii od erotyki niewiele się różnią od tych sprzed lat. Retoryka sporów dotyczących stopnia szkodliwości oddziaływania pornografią utrzymana jest w duchu zażartych dyskusji, najczęściej pozbawionych argumentacji racjonalnej. Ocena stopnia szkodliwości pornografii tworzona jest w oparciu o przypadkowy związek dwóch elementów i bezdyskusyjnie jest traktowana jako związek przyczyno - skutkowy, gdzie oczywiście pornografia jest tym elementem, który oddziałuje negatywnie na drugi element. Krucjaty najbardziej zagorzałych przeciwników pornografii mają charakter burzliwy, choć krótkotrwały. Zamysły prawne jakie od czasu do czasu rodzą się, miały i mają tę samą tendencję: zakazać, ukarać, zmniejszyć dostęp do pornografii, najlepiej drastycznie.

Przykładem niech będzie kampania przeciwko szerzeniu pornografii przeprowadzona w 2007 roku przez chińskie władze na okoliczność przygotowań Olimpiady w Pekinie 2008 roku. Zamknięto wówczas 44 tysiące stron internetowych i aresztowano 868 osób. Również w tym samym roku w Polsce pojawił się pomysł zaostrożenia kary za ko-

¹ A. Krawulska-Ptaszyńska, „Psychospołeczne uwarunkowania korzystania z pornografii przez mężczyzn”, Rozdział 2 Czynniki warunkujące korzystanie z pornografii. 2.1. Przyczyny "niepowodzeń" w dotychczasowych badaniach nad pornografią. Wyd. Naukowe Bogucki, Poznań, 2003

rzystanie z pornografii.² O ile karanie za pornografię z udziałem dzieci i zwierząt, prezentowanie pornografii nieletnim oraz narzucanie jej odbioru osobom, które sobie tego nie życzą (art.202 Kodeksu Karnego) jest słuszne, to zakaz wszelkiej pornografii, wydaje się być nie tylko absurdalny, ale i niemożliwy do realizacji. Karze pozbawienia wolności do jednego roku miała podlegać też osoba, która przechowuje, przesyła, przynosi i przewozi pornografię. Jeszcze większa kara miała grozić za czerpanie zysków z pornografii – do dwóch lat więzienia.

Również na polu edukacji seksualnej na przestrzeni tych 30 lat niewiele się zmieniło. Prawdę mówiąc, gdy chodzi o rzetelną wiedzę, młody człowiek niewiele więcej wie, niż nastolatek sprzed 30 lat. Nadal tkwi w stereotypach i zmagają się ze swą seksualnością w samotności, bez możliwości dialogu z osobą przygotowaną rzetelnie do rozmów z problematyki seksuologicznej. 8892 postów w charakterze zapytań zgromadzonych na forum seksuologicznym, utworzonym pod koniec 2005 roku, na domenie internetowej Wielkopolskiego Centrum Seksuologii w Poznaniu ewidentnie o tym zaświadcza.³ Zmienił się sposób zdobywania tej wiedzy seksuologicznej. Internet wyparł ten bardziej tradycyjny (prelekcje, poradnik), który przestał być atrakcyjnym źródłem informacji z perspektywy młodego odbiorcy. Łatwość i dostępność korzystania z Internetu sprawia, że bez większego kłopotu można zapoznawać się z tajnikami życia seksualnego, co niekonięcznie ma coś wspólnego z rzetelną wiedzą na ten temat.

W badaniach, przeprowadzonych przez współautorkę tego artykułu prawie 30 lat temu,⁴ okazało się, że słynna wystawa fotograficzna Wenus w Krakowie, była jednym z cenniejszych źródeł informacji o seksie dla młodych mężczyzn, uczących się i pochodzących z mniejszych miejscowości.

Inne źródło informacji o sprawach seksualnych - rodzice nadal niewiele mówią swoim dzieciom na ten temat. Nauczyciele też tego nie robią w wystarczającym stopniu, choć powstał przedmiot „Przysposobienie do życia w rodzinie”,⁵ w którym pokładano du-

² Na wniosek posła Mariana Piłki z PiS-u podjęto próbę nowelizacji artykułu 202. Pierwsze czytania miało się odbyć 28 marca 2007. Projekt wywołał gwałtowną dyskusję w mediach i w parlamencie, i rezultacie upadł.

³ Alina Henzel-Korzeniowska, Jerzy Więżnowski, „Psycholog w Internecie - pomoc realna czy też wirtualna złuda? Na podstawie dwuletnich doświadczeń z Serwisu Edukacyjnego www.seksuolog.org.pl”, III ogólnopolskie seminarium naukowe: Media – komunikacja: zdrowie i psychologia na temat: „Psychologia w Internecie – Internet w psychologii” zagadnienia metodologiczne, kliniczne, komunikacyjne i etyczne”, Bydgoszcz, 8 maja 2000

⁴ W oparciu o badania empiryczne wykonane w ramach pracy magisterskiej przez A. Walaszek-Henzel powstał artykuł: A. Walaszek-Henzel, M. Filar, „*Determinanty i dynamika postaw wobec pornografii*”, Studia Kryminologiczne, kryminalistyczne i penitencjarne, T.14. Warszawa, 1983

⁵ W. Sokoluk, D. Andziak, M. Trawińska, „Przysposobienie do życia w rodzinie”, Warszawa 1987

żo nadziei na sensowną edukację. Wiedza ta, jakże często jest przekazywana tendencyjnie, bo z jednej perspektywy - ideologicznej, co jest po prostu przejawem braku profesjonalizmu. Bardzo często edukator stosuje argumentację przede wszystkim emocjonalną. Mówiąc zwykłym językiem, straszy młodzież zajściem w ciążę, chorobą weneryczną, masturbacją.

Pod koniec XX wieku świat wszedł w etap społeczeństwa tzw. informatycznego, co zaowocowało gwałtownym rozwojem techniki multimedialnej. Rozwinęły się: Internet, fotografia cyfrowa, kamera, telefon komórkowy, telewizja internetowa. Zjawisko wzrostu złożoności rzeczywistości, na poziomie jednostki oraz społeczeństwa jest logiczną konsekwencją przekształcania się społeczeństw ludzkich w tzw. społeczeństwa postindustrialne.⁶ Ich podstawowym celem jest wytwarzanie informacji i usług, a nie dóbr materialnych. Produkcja informacji, z racji zastosowania najnowszych technologii przekazu jest tak dynamiczna, iż wyzwała zjawiska na dużą skalę, czego przykładem jest zjawisko globalizacji, gwałtowny wzrost dostępności do nowoczesnych form przekazu medialnego, co wywołuje duże trudności opanowania tego zjawiska przez instytucje, mające w każdym państwie funkcje kontrolne. Fakt szybkiego rozpowszechnienia informacji daje jednak efekt zdecydowanie większej wykrywalności przestępstw natury seksualnej, takich jak: pedofilia, molestowanie, gwałt, morderstwa na tle seksualnym. Skutkuje to zintensyfikowaniem troski ze strony instytucji państwowych, których celem jest ochrona dziecka, które nie potrafi się obronić np. przed pedofilem, przed molestowaniem.⁷

Niestety, w dużej mierze pornografię traktuje się jak bardzo wygodnego kozła ofiarnego, czyniąc z niego często głównego winowajcę przestępstw i wykroczeń na tle seksualnym. Z jednej strony trudno się dziwić takim poglądom skoro pornografia na dobre zadomowiła się w Internecie. Produkcja stron internetowych oraz łatwość dostępu do nich byłyby niewyobrażalne dla bywalca wystawy Wenus sprzed 30 lat. Analiza serwisu Internet Filter Review od 1998 do 2003 pokazuje, że liczba stron pornograficznych wzrosła z 14 milionów do 260 milionów, co stanowi wzrost o 1800 procent.⁸ Spróbujmy teraz przypatrzeć się bliżej zjawisku pornografii na przykładzie trzech kwestii powszechnie dyskutowanych w kręgach naukowców, biorąc za początek lata 80-te w naszym kraju.

⁶ Goodman , „Wstęp do socjologii”, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 1997, str. 57-60

⁷ Rada Europy Komitet Ministrów, Zalecenie Rec (2001)16 Komitetu Ministrów do państw członkowskich w sprawie ochrony dzieci przed wykorzystywaniem seksualnym (przyjęte przez Komitet Ministrów 31 października 2001 r. na 771. posiedzeniu Zastępców Ministrów)

⁸ A. Keen „Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę”, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Spółka z oo, Warszawa 2007.

Będzie to definiowanie pornografii, postawy oraz szkodliwości oddziaływania na zachowania człowieka.

Definicyjne spory.

Nie dopracowano się jednej dobrej definicji pornografii, która by wystarczająco oddawała sens tego zjawiska. Nie znaleziono dobrego kryterium różnicującego pornografię od erotyki, czego by sobie życzyli np. prawnicy orzekając o winie.

Z badań przeprowadzonych przez współautorkę niniejszego artykułu w 1979 roku w Krakowie, w grupie 102 osób,⁹ wynika, iż:

1. Pojęcie pornografii ma charakter stereotypowy, a przez to mało precyzyjne.
2. Osoby badane uznawały za pornograficzne materiały o charakterze wizualnym, co jest utrzymującym się trendem we współczesnym rozumieniu pornografii.
3. Te zdjęcia, na których były eksponowane czynności seksualne, określano mianem pornograficznych. Brano pod uwagę jednak tylko czynności seksualne, które w tamtych czasach wykraczały poza tradycyjny seks. Natomiast akty nie kojarzyły im się z pornografią.

Problemem erotyzmu w ujęciu seksuologicznym zajął się Imieliński w opublikowanej w 1973 roku książce „Erotyzm”,¹⁰ w której pisze: „erotyzm jest nową wartością typową dla człowieka i przez niego wytworzoną. Nie upodabnia on ludzi do zwierząt, lecz wprost odwrotnie – właśnie ich odróżnia (...). Erotyzm, nawet w najbardziej zwulgaryzowanej i w odrażającej formie jest zachowaniem ludzkim (...). Tym co człowieka upodabnia w pewnym sensie do zwierząt – ale i to niezupełnie – jest seksualizm”.

30 lat temu również Filar podjął się ambitnej próby zdefiniowania pornografii, poprzez znalezienie kryterium, wg którego można by klasyfikować i wyrokować, co jest pornografią, a co nie. Jego zmagania owszem, zaowocowały bardzo interesującymi i inspirującymi do dalszych badań i przemyśleń pomysłami na klasyfikacje, lecz nie rozwiązały ostatecznie problemów definicyjnych.¹¹

⁹ A. Walaszek-Henzel, „Eksperymentalne badania na postawami wobec pornografii”, praca magisterska obroniona w 1979 roku na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UJ, promotor, dr hab. Zbigniew Nęcki

¹⁰ K. Imieliński, „Erotyzm”, Warszawa 1973, s. 47.

¹¹ Pornografia: studium z dziedziny polityki kryminalnej, 1977, Toruń

1. Pierwszy podział rozróżnia pornografię kontekstową od totalnej Filar pisze: „Możemy mówić o pornografii totalnej, gdzie sprawy seksu są wyłącznym tematem danej prezentacji, oraz pornografii kontekstowej, gdzie sprawy te umieszczone są w ogólniejszym wymiarze narracyjnym dzieła, stanowiąc jedynie większy lub mniejszy, ważniejszy lub mniej ważny, jego fragment. Podział ten nie zdaje się jednak wnosić elementów istotnych, służących rozwiązaniu głównego problemu.”
2. Drugi pomysł, to podział na pornografię genitalną i erotyczną „Podział na pornografię genitalną, traktującą o seksie wyłączne w płaszczyźnie jego techniki i mechaniki oraz pornografię erotyczną, traktującą o seksie w pełniejszym wymiarze z uwzględnieniem psychologicznej warstwy zjawiska. (...). Pornografia erotyczna organizuje świadomość i fantazję konsumenta według zamierzeń autora, podczas, gdy erotyka genitalna pozostawia odbiorcy wolną rękę w tym zakresie.”
3. Trzeci pomysł, rozgraniczający pornografię klasyczną od dewiacyjno-perwersyjnej. „Pornografia klasyczna” stanowi prezentację przejawów seksu niesprzecznych z jego naturalnym biologicznym ukierunkowaniem i w formach wykonawczych tolerowanych społecznie, jeśliby nawet niektóre z nich uwzględniały wyłącznie warstwę hedonistyczną seksu, z wykluczeniem warstwy prokreacyjnej, lub przybierały formy wyszukane (...), pornografia dewiacyjno-perwersyjna obejmowałaby prezentacje seksu sprzecznego z jego biologicznym ukierunkowaniem oraz seksu w nietolerowanych społecznie (lub tak i prawnie) formach.”

Inna grupa badaczy, zajmujących się kwestiami definicyjnymi pornografii, przerzuca odpowiedzialność na odbiorcę. Przy takim rozumieniu można już spokojnie wskazać palcem winowajcę - podniecenie seksualne, któremu ulega człowiek, patrząc na przykład na piękną bielizną damską w witrynie sklepowej. Więc sam fakt podniecenia seksualnego, który skądinąd jest pożądany podczas inicjowania kontaktu seksualnego, staje się czymś niewłaściwym, wstydliwym i grożącym na dodatek sankcjami prawnymi. Ziomek stworzył pojęcie „pornografa”, czyli osoby odbierającej tekst kultury w sposób pornograficzny. Autor „Pornografii i obscenum” pisze o tym w następujący sposób: „denotacja erotyczna ułatwia odbiór pornograficzny, gdy tekst składa się ze znaków ikonicznych, w tym sensie także ikon werbalnych, a więc zdolnych do wywoływania wyobrażeń

odtwórczych. (...) Jeśli czytelnik lub widz traci dystans wobec wybitnego dzieła sztuki erotycznej to winę za to ponosi on, a nie twórca”.¹²

Jeszcze inna grupa badaczy, zniechęcona poszukiwaniem uniwersalnej definicji uważa, że nie ma większego sensu szukać granicy dzielącej pornografię od erotyzmu. Stanowisko takie prezentuje Carter, według której, „erotyzm to pornografia przeznaczona dla elit”. Podobny pogląd wyraża Robbe-Grillet: „pornografia jednego jest erotyką drugiego” a Poirot-Delpech twierdzi, że „dyskusja nad różnicą pomiędzy erotyzmem i pornografią to salonowe ćwiczenia bez znaczenia”.¹³ Jak więc widać z tego pobieżnego przeglądu literatury, nie ma szans na opracowanie jednej definicji pornografii, choć większość ją intuicyjnie określa, kierując się własnymi standardami moralno-obyczajowymi. Można by zaniechać tych poszukiwań, gdyby nie fakt, że instytucje prawne są zmuszone do zajmowania się orzekaniem i chcą mieć w sprawach karnych ściśle zdefiniowane pojęcie pornografii.

Postawy wobec pornografii.

Cechą charakterystyczną postaw wobec pornografii jest silny ładunek emocjonalny. Na poziomie wiedzy – jest dużo stereotypowych poglądów i ich generalizowanie. Widoczne jest to dość dobrze u osób mających bardzo krytyczne nastawienie do pornografii. Postawy respondentów w badaniach współautorki przedstawiają się następująco:

1. 62 % osób wykazywało tolerancję wobec pornografii na średnim poziomie.
2. Również potrzeba kontaktu z pornografią kształtowała się na umiarkowanym poziomie. Z badań CBOS-u przeprowadzonych w 2000¹⁴ roku wynika, iż co trzeci Polak miał kontakt z pornografią.
3. Warunkującymi poziom tolerancji były czynniki demograficzne (wiek, rodzaj pracy, poziom wykształcenia). Młody człowiek, mający wykształcenie średnie, pracujący charakterze pracownika umysłowego, ma wysoki poziom tolerancji. Natomiast starszy wiek, praca fizyczna, wykształcenie podstawowe, decydują o niskiej tolerancji wobec pornografii.

¹² J. Ziomek, „Pornografia i obscenum”, w: tego, „Rzeczy komiczne”, Poznań 2000, op. cit., s. 162-163.

¹³ J. Łuka, „Erotyzm, pornografia i przemoc we współczesnym komiksie polskim”, dostępna na www.ecriture.com.pl

¹⁴ www.cbos.pl „Społeczeństwo o pornografii: Komunikat z badań”. Warszawa marzec 2000

4. Wpływ religii na znak i siłę postawy wobec pornografii okazał się znaczny. Osoby wierzące i praktykujące, deklarowały bardzo rygorystyczne postawy. W cytowanych tu badaniach CBOS, wśród respondentów, którzy są religijni i uczestniczą raz w tygodniu w praktykach religijnych, tylko co czwarta osoba przyznała, że miała kontakt z pornografią.
5. Czynniki psychoseksualne takie jak: siła pobudliwości, stopień unikania płci przeciwnej, poziom reaktywności, oraz brak zahamowania seksualnego, warunkują stopień tolerancji wobec pornografii (zależność wprost proporcjonalna). Tak więc, u osób o dużej pobudliwości, z niskim stopniem unikania płci przeciwnej, bez zahamowań seksualnych tolerancja wobec pornografii będzie duża. Zależność ta ujawniła się zwłaszcza u kobiet z wykształceniem podstawowym.
6. Wyobraźnia erotyczna ma wpływ na stopień tolerancji wobec pornografii. Im większa zdolność do produkcji fantazji tym wyższa tolerancja na pornografię.

Zmiana postaw.

Zagadnienie zmiany postaw, zwłaszcza z negatywnej na pozytywną, jest przedmiotem badań, eksperymentów. Mimo dużej i dobrej tradycji badawczej, zwłaszcza na gruncie amerykańskiej psychologii społecznej, nie udało się do tej pory opracować prostych algorytmów ułatwiających szybkie przeorientowanie umysłu człowieka w kierunku zamierzonych przez osobę chcącą wywołać zmianę.

1. Zagadnienie oporu na zmianę nie dotyczy tylko pornografii. Jest to prawidłowość ogólniejsza i rysuje się wyraźniej, gdy obiektem postawy są zjawiska odnoszące się do kwestii seksualnych, religijnych i politycznych. „Zdolność do zabicia lub uwięzienia człowieka jest stosunkowo prostym zadaniem w porównaniu ze zdolnością do zmiany umysłu”.¹⁵ Refleksja ta nie dodaje otuchy badaczom postaw. Z badań współautorki tego artykułu wynika iż: Wyjściowa postawa wobec pornografii decyduje o zmianie poglądów. Duża tolerancja sprzyja wzrostowi liberalnych poglądów po stymulacji. Natomiast rygorystyczne traktowanie seksu obniża tolerancję wobec pornografii.

¹⁵ R. Cohen, „Washington Post, 1991, w : E. Aronson, T. D. Wilson, Robin M. Akert, Psychologia Społeczna, Zysk I Spółka Wydawnictwo, Warszawa 1997, s.317

2. Czynnikiem w dużym stopniu decydującym o zmianie postawy wobec pornografii był stopień zaufania do osoby badacza oraz rodzaj stymulacji. Brak zaufania po silnej stymulacji (zdjęcia pornograficzne) u osób z niskim poziomem tolerancji w postawie wyjściowej zwiększa restrykcyjność poglądów na temat pornografii. Jeżeli natomiast zaufanie do osoby badacza jest duże i oddziaływanie psychoseksualne ma charakter łagodny, to poziom tolerancji wzrasta. Prawidłowość bardziej dotyczyła osób w starszym wieku, wierzących, będących w związku małżeńskim, kobiet.
3. U osób z wysokim poziomem tolerancji, konfrontacja ze zdjęciami pornograficznymi powoduje wzrost liberalizacji poglądów. W sytuacji, gdy brak wyraźnego oddziaływania erotycznego (wypełnianie ankiet) u tych osób następuje wzrost uczucia niepewności, wywołanego uczuciem kontroli, w wyniku powtórnego pomiaru postaw wobec pornografii. Tak więc, znak postawy się nie zmienia, a jedynie jego natężenie. Tolerancja wobec pornografii spada u osób młodych, niewierzących z wykształceniem średnim. Podsumowując, znak postawy się nie zmienia, zarówno u tolerancyjnych, jak i mających negatywną postawę wobec pornografii. Jedynie zwiększa się ładunek emocjonalny - ale tylko na chwilę.

Szkodliwość pornografii.

Warto przypomnieć w tym miejscu sformułowaną w XIX wieku przez Milla zasadę, na bazie której powinno funkcjonować prawo w każdym społeczeństwie, gdzie wartością jest wolność jednostki.¹⁶ Mill stoi na stanowisku, że: „Jedynym powodem mogącym uzasadnić sprawowanie władzy nad jednostką wbrew jej woli jest zapobieganie krzywdzie innych. Fakt, że jakieś zachowania jednostek uważane są przez społeczeństwo (lub jego część) za niemoralne, godne pogardy czy potępienia, względnie za szkodliwe tylko dla tych jednostek, nie jest dostatecznym powodem do tego, by takich zachowań zabronić, czy karać za nie - dopóki innym ludziom nie dzieje się krzywda.” Z drugiej strony nie można akceptować czynów, które pozostają w sprzeczności z wolnością innych ludzi. Byłoby więc niezgodne z tą zasadą pozwolić innym mordować, kraść, szantażować, oszukiwać czy też gwałcić. I w tym kontekście warto rozważyć szkodliwość pornografii; czy zagraża ona wolności innych ludzi, czy też nie? Do tej pory badania o charakterze

¹⁶ Mill J.S. „Utylitaryzm. O wolności”, przeł. Maria Ossowska, Amelia Kurlandzka, Warszawa 2006

eksperymentalnym, setki sondaży i badań ankietowych nie rozstrzygnęły jednoznacznie tej kwestii. Można by przytoczyć zarówno badania udowadniające wpływ pornografii na zachowania przestępców seksualnych, ale też znajdują się badania, których wydaje się być więcej, gdzie badacze dopracowują się zupełnie odmiennych wniosków i stwierdzą, iż kontakt z pornografią nie ma większego znaczenia dla zachowań przestępczych.

1. W cytowanych tu już badaniach współautorki artykułu, które miały charakter eksperymentalny,¹⁷ udało się wychwycić reakcje emocjonalne jakie towarzyszą człowiekowi po ekspozycji pornografii. Można by doszukiwać się tutaj jakiejś szkodliwości. Kilka wniosków z badań: Rodzaj stymulacji erotycznej warunkuje znak i siłę doznanych emocji oraz ich ambiwalentność. Zjawisko to najwyraźniej uwidoczniło się po obejrzeniu zdjęć pornograficznych. Pozostałe dwa rodzaje stymulacji (zdjęcia na wystawie Wenus oraz czytanie ankiet i skal dotyczących pornografii nie miały już takiej siły oddziaływania).
2. Charakter oddziaływania psychoseksualnego decydował również o wystąpieniu u osób stymulowanych pornografią poczucia winy. Najczęściej uczucie to pojawiało się u osób oglądających zdjęcia pornograficzne, a bardzo rzadko u wizytujących wystawę Wenus. Wniosek ogólny, jaki na końcu tej pracy postawiono, brzmi: „Na podstawie wyników badań przedstawionych w pracy, szkodliwość oddziaływań pornografią na zachowanie ludzi wydaje się rzeczą wątpliwą. Wystąpienie po stymulacji psychoseksualnej podniecenia doprowadzającego do wzrostu tolerancji wobec pornografii okazał się być chwilowy i nie wywołał negatywnych następstw. Wyzwolenie u osób mechanizmów obronnych, przejawiających się w postaci poczucia winy, wzrostu restrykcyjności poglądów miało charakter tymczasowy i nie doprowadziło do dezintegracji osobowości człowieka”.

Celną argumentację, demaskującą szkodliwość pornografii, przytacza w swym artykule Kozłowski,¹⁸ gdzie opisuje szczegółowo badania przeprowadzone przez kanadyjskiego profesora psychologii Marshala w 1992 roku na 90 celnikach. Kanadyjskiej

¹⁷ W grupie eksperymentalnej oddziaływano serią zdjęć pornograficznych do wywołania pobudzenia erotycznego. Do pomiaru ogólnego napięcia, powstającego po stymulacji, zastosowano galwanometr (wskaźnik GSR) . W procedurze najważniejszą zasadą było dwukrotne mierzenie poziomu tolerancji i wobec pornografii przed i po stymulacji erotycznej, w odstępie przerwy tygodniowej. Dwukrotny pomiar zastosowano również w grupie kontrolnej, w której na osoby badane oddziaływano tylko ankietami o pornografii. Na wystawie Wenus pomiar tolerancji dokonywano tylko raz po ekspozycji zdjęć.

¹⁸ Kozłowski B., "Pornografia i gwałty - usprawiedliwienie dla cenzury", liberalis.pl/2007/12/30/bartlomiej-kozlowski-pornografia-i-gwalty-usprawiedliwienie-dla-cenzury/

Służby Celnej. Prawo kanadyjskie jest dość restrykcyjne jeśli chodzi o korzystanie z pornografii. Celnicy ci, których zadaniem jest zapobieganie wwożeniu do Kanady materiałów zakazanych, tygodniowo regularnie poświęcają 15 godzin na kontakt z pornografią o charakterze perwersyjnym, rzadziej akceptowaną przez ogół społeczeństwa (stosunki kazirodcze, zoofilia, praktyki BDSM, nekrofilia, pornografia dziecięca). Wydawało się, iż tak intensywny kontakt z „twardą” pornografią wywoła szkody psychiczne. Marshal założył, iż: *istnieją podstawy do tego, by oczekiwać, że ekspozycja na pornografię ma szkodliwe skutki, nawet wówczas, gdy ekspozycja taka stanowi część obowiązków zawodowych danej osoby. Można się zatem spodziewać, że urzędnicy celni rewidujący pornografię mogą doświadczać problemów lub, że mogą rozwijać się u nich antyspołeczne skłonności i efekty te mogą być szczególnie widoczne u tych urzędników, którzy przeglądaniu takich materiałów poświęcają cały czas pracy zawodowej*.¹⁹ Marshal myślał, iż: mogą się czuć źle, czego przejawem mogłoby być: poczucie beznadziejności, stany depresyjne niezadowolenie z życia i pracy, pogorszenia zdrowia, kłopoty małżeństwie, domaganie się od swoich partnerek dewiacyjnych praktyk seksualnych, wzrost obaw przed wystąpieniem chęci realizacji zachowań odbiegających od przyjętej w społeczeństwie normy. Okazuje się, że „*urzędnicy ci nie są prześladowani przez zboczone myśli lub żądze, nie są zmartwieni kwestią tego, jakich zachowań seksualnych mogliby się dopuścić i wydają się w sposób rozsądny zadowoleni z poziomu aktualnej aktywności seksualnej*”. Okazało się też, że tylko zaledwie połowa tych urzędników popiera zakaz pornografii przedstawiającej przemoc lub poniżające praktyki seksualne.

Zamiast podsumowania.

Szkodliwość pornografii oraz inne kwestie, które wiążą się z tym zagadnieniem zostały tu zaledwie zasygnalizowane. Pozostają nieporuszone takie drażliwe sprawy, jak: pornografia dziecięca, kształtowanie tożsamości płciowej a pornografia, związek między uzależnienia od masturbacji a oddziaływaniem pornografii i inne. Zdaniem autorów tego artykułu, dalsza eksploracja naukowa nad pornografią jest konieczna, ale wymagany jest dobrze przemyślany warsztat metodologiczny, by nie dochodziło do artefaktów, mnożących w rezultacie jeszcze więcej wątpliwości i tak już w zabałaganionym tyglu problemów badawczych na temat pornografii.

¹⁹ Ibidem s.6